

***Sygn. akt II W 346/15***

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 27 listopada 2015 roku***

***Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym*** w składzie:

***Przewodniczący*** SSR Dariusz Wiśniewski

***Protokolant*** Joanna Radziszewska

przy udziale ***Oskarżyciela***

***publicznego*** Pawła Antychowicza

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 listopada 2015 roku

sprawy:

***S. S.***, syna (...) z domu L., urodzonego w dniu (...) w B.,

***obwinionego o to, że:***

I. w dniu 7 września 2015 roku około godziny 06:40 w B. na ul. (...), kierując samochodem osobowym marki B. (...) o nr. rej. (...), przekroczył dopuszczalną prędkość o 34 km/h, jadąc z prędkością 84 km/h na odcinku, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h,

***to jest o czyn z art. 92a k.w.,***

II. w dniu 7 września 2015 roku około godziny 06:40 w B. na ul. (...) prowadził na drodze publicznej pojazd marki B. (...) o nr. rej. (...), pomimo braku dopuszczenia pojazdu do ruchu,

***to jest o czyn z art. 94 § 2 k.w.,***

I. Obwinionego uznaje za winnego popełnienia obu zarzuconych mu czynów i za to na mocy art. 92a k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. wymierza mu ***karę 800 (osiemset) złotych grzywny.***

II. ***Zasądza*** od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę ***80 (osiemdziesiąt) złotych*** tytułem opłaty oraz kwotę ***100 (sto) złotych*** tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawie.

***Sędzia:***

***II W 346/15***

## UZASADNIENIE

***Sąd ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 7 września 2015 roku około godziny 06:40 S. S. przejeżdżał przez B. jako kierowca samochodu osobowego marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Na ulicy (...), gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, poruszał się z prędkością 84 km/h. Wykroczenie to ujawnił, dokonując pomiarów laserowym miernikiem prędkości marki UltraLyte, funkcjonariusz Policji A. D., pełniący wówczas służbę wspólnie z D. M. w oznakowanym radiowozie zaparkowanym w pobliżu baru (...). Wyżej wymieniony policjant zatrzymał S. S. do kontroli drogowej. W jej trakcie

okazało się, że samochód marki B. (...) nie był dopuszczony do ruchu, gdyż w dniu 6 września 2015 roku o godzinie 18:30 funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w S. zatrzymał jego dowód rejestracyjny, zaś w zamian za ten dokument wystawił S. S. pokwitowanie, w którym zakazał mu dalszej jazdy tym pojazdem.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o:** materiał poglądowy (**k. 2**) oraz zeznania świadków: A. D. (**k. 11, 38 – 380**) i D. M. (**k. 13, 380**).

S. S. zarzucono popełnienie wykroczeń z art. 92a k.w. i art. 94 § 2 k.w., ale nie przyznał się on do winy. Wyjaśnił (**por. k. 370**), że jechał wówczas z prędkością nie większą niż 53 km/h. Przed nim nie poruszały się inne pojazdy. W pewnej chwili, zauważył radiowóz oraz policjanta, który nie miał na głowie czapki służbowej. Gdy się zbliżył, ów funkcjonariusz machnął nagle ręką, dając mu sygnał do zatrzymania się i wskazując mu pobliski parking. Zjechał tam i czekał w pojeździe, aż ten policjant podejdzie do niego i poinformuje go, o co chodzi. Przez około 5 – 10 minut nic się jednak nie działo, w związku z czym zadzwonił na numer alarmowy 997 i opisał dyżurnemu zaistniałą sytuację. Po tej rozmowie, w końcu podszedł do niego policjant, który go zatrzymał. Nadal nie miał na głowie czapki, a do tego wyglądał na „zbulwersowanego”. Funkcjonariusz przedstawił się mu i poprosił go o okazanie dokumentów. Kiedy je przejrzał, to poinformował go, iż „dalej nie pojedzie”. Obwiniony przyznał, iż dzień wcześniej – w niedzielę wieczorem – zatrzymano mu dowód rejestracyjny pojazdu, którym się poruszał. Nadmienił, że doszło do tego w trakcie kontroli drogowej, gdy kontrolujący go policjant uznał, iż przednie opony jego samochodu mają nadmiernie zużyty bieżnik. Wskazał, że po tym zdarzeniu zatrzymał się na nocny odpoczynek, zaś w poniedziałek rano ruszył w dalszą drogę. Oświadczył, że nie wiedział, iż nie może poruszać się na „zastępczym dokumencie”, albowiem nie przeczytał tego, co zostało napisane na wystawionym mu pokwitowaniu. Funkcjonariusz Policji z B. zapytał go, czy przyjmuje mandat za to wykroczenie, a kiedy odmówił – zrobił zdjęcie pokwitowania wystawionego za zatrzymany dowód rejestracyjny oraz zakończył kontrolę. Obwiniony podkreślił, że nikt nie informował go wówczas o rzekomym przekroczeniu prędkości. O takim zarzucie dowiedział się dopiero w trakcie przesłuchania w postępowaniu wyjaśniającym. Wyraził przypuszczenie, że postawienie mu tego zarzutu mogło stanowić zemstę za to, iż o całym zdarzeniu poinformował później przełożonego policjanta, który go kontrolował, a ten obiecał mu wyjaśnienie sprawy. S. S. podkreślił, iż kilka dni później zgłosił się z tym samochodem na badania techniczne i okazało się, że bieżnik ich przednich opon był w normie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia złożone przez obwinionego stanowią wyłącznie przyjętą przez niego linię obrony i nie zasługują na uwzględnienie, albowiem przeczy im pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie.

A. D. zeznał, że w dniu 7 września 2015 roku około godziny 06:40, kiedy pełnił służbę wspólnie z D. M., w B. na ulicy (...), w rejonie baru (...), laserowym miernikiem prędkości marki UltraLyte dokonał pomiaru prędkości pojazdu jadącego w kierunku centrum miasta od strony miejscowości P.. Jak się potem okazało, był to samochód marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...), kierowany przez S. S.. Pomiar wykazał, że na obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h, pojazd ten jechał z prędkością 84 km/h. Świadek nadmienił, że w chwili dokonywania tego pomiaru ani przed, ani też za samochodem obwinionego nie znajdował się żaden inny pojazd. Stwierdził, że wybiegł w stronę jezdni – nie mając czasu na włożenie czapki służbowej i zabranie tarczy sygnałowej – i machnął ręką, nakazując wyżej wymienionemu kierującemu zatrzymanie się. Samochód stanął w rejonie pobliskiego cmentarza. A. D. oświadczył, iż od razu do niego podszedł, ale S. S. praktycznie nie dał mu dojść do słowa, zapytując, czy nie jest mu wstyd nosić mundur i wykonywać zawód policjanta. Skierował go wówczas na pobliski parking i polecił mu, by przyszedł do radiowozu wraz z dokumentami. S. S. przemieścił się we wskazane miejsce, ale nie opuścił pojazdu. Po chwili, ze świadkiem drogą radiową skontaktował się dyżurny Komendy Powiatowej Policji w B., przekazując mu, iż zatrzymany przez niego mężczyzna zadzwonił do tej jednostki, zgłosił zastrzeżenia dotyczące kontroli, a następnie oświadczył, że nie ma zamiaru wysiadać z auta. A. D. zeznał, że ponownie udał się wówczas do siedzącego w samochodzie S. S. i po raz kolejny poprosił go o zgłoszenie się do radiowozu z kompletem wymaganych dokumentów. Obwiniony w końcu zastosował się do tego polecenia, ale zamiast dowodu rejestracyjnego okazał pokwitowanie jego zatrzymania, wystawione mu w dniu 6 września 2015 roku, z zakazem dalszej jazdy samochodem,

którym się poruszał. Zapytany o przyczynę zignorowania tego zakazu, S. S. oświadczył, że nie musi czytać, co napisano na pokwitowaniu. Świadek poinformował go wówczas, iż powinien pozostawić auto na parkingu. Okazał mu również urządzenie marki UltraLyte, na którym zarejestrowana była jego wcześniejsza prędkość, ale kierujący stwierdził, iż nie zamierza tego oglądać, albowiem jechał zgodnie z przepisami. Za popełnione wykroczenia świadek zaproponował obwinionemu mandaty w łącznej wysokości 800 złotych, jednakże mężczyzna skorzystał z prawa do odmowy ich przyjęcia.

Relację A. D. w całości potwierdził jego kolega z patrolu, D. M..

Depozycje obu policjantów są spójne i konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają, a przy tym z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego, toteż Sąd w całości obdarzył je przymiotem wiarygodnych. Podkreślić należy, że policjanci nie znali wcześniej obwinionego, zetknęli się z nim przypadkowo, w ramach rutynowych czynności, i nie mieli żadnego powodu ku temu, aby przebieg zdarzenia przedstawiać niezgodnie z rzeczywistością.

Materiał pogładowy nie pozostawia również wątpliwości co do tego, że w dniu 6 września 2015 roku o godzinie 18:30 funkcjonariusz z Komendy Powiatowej Policji w S. zatrzymał dowód rejestracyjny samochodu osobowego marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i w zamian za ten dokument wystawił S. S. pokwitowanie, w miejscu przeznaczonym na uwagi o warunkach używania pojazdu wpisując wyraźnie jednoznacznie brzmiący „zakaz dalszej jazdy”. Należy nadmienić, że zgodnie z treścią art. 132 ust. 1 pkt 1 lit. a i ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (t.j.: Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137, z późn. zm.), policjant był zobowiązany do zatrzymania dowodu rejestracyjnego w razie stwierdzenia lub uzasadnionego przypuszczenia, iż pojazd zagraża bezpieczeństwu, i w takiej sytuacji nie mógł zezwolić na jego używanie.

Reasumując, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wykazał, że w dniu 7 września 2015 roku około godziny 06:40 w B. na ul. (...), mającej status drogi publicznej, obwiniony kierował samochodem osobowym marki B. (...) o numerze rejestracyjnym (...), choć nie był on dopuszczony do ruchu, i przekroczył dopuszczalną prędkość o 34 km/h, realizując ustawowe znamiona czynów z art. 92a k.w. i art. 94 § 2 k.w.

Sąd wymierzył S. S. karę 800 złotych grzywny, uznając, że będzie ona w pełni adekwatna do stopnia jego winy i całokształtu okoliczności przypisanych mu czynów. Przesłanką łagodzącą była dotychczasowa niekaralność obwinionego (**por. k. 14**), a okolicznościami obciążającymi – znaczne przekroczenie dopuszczalnej prędkości i do tego na obszarze zabudowanym oraz fakt, że w ostatnich latach obwiniony kilkakrotnie naruszał przepisy ruchu drogowego (**por. k. 34**), lekceważąco podchodząc do znaków drogowych oraz obowiązujących ograniczeń prędkości. Wysokość kary grzywny uwzględnia również sytuację majątkową i możliwości zarobkowe S. S., który ma stałą pracę, deklaruje dochody w wysokości około 1.200 złotych netto miesięcznie, i jest właścicielem dwóch samochodów ciężarowych oraz gospodarstwa rolnego.

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z art. 118 § 1 k.p.w., w tym o wysokości opłaty w myśl art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j.: Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, z późn. zm.), natomiast o kwocie zryczałtowanych wydatków postępowania – uwzględniając § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania i wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 roku, Nr 118, poz. 1269).

**Sędzia:**